

Jacuś, La Vida Loca

A, B, C, D, E, F
J, A, C, U, Ś
J, A, C, U, Ś
J, A, C, U, Ś
(Jacuś?)

Wóda, cały dzień nuda
Ekipa skuta, la vida loca
Wita mnie wujas przytulasem
Mówi, że fajne dior ale jeszcze piękniej szyte channel
Wóda, do obiadu bo jest nuda
Jakbym był na weselu
Ale kurwa nie jestem i nigdy nie byłem
Niech ktoś mnie zaprosi na wesele
Już byłem wszędzie tylko nie na tej jebanej imprezce mordo

Jak poranne zorze pijemy o każdej porze
Dwie dupeczki z tyłu jedna obok w moim po-po-porshe

Mam życie jak w Madrycie, bo żyję la vida loca
Ona wydaje dźwięki jak foka
Spięci jak kangury, osły mają tak z natury
Jenoty, sarny, dziki jakoś żyją bez matury
Mam życie jak w Madrycie, bo żyję la vida loca
Ona wydaje dźwięki jak foka
Spięci jak kangury, osły mają tak z natury
Jenoty, sarny, dziki, lisy żyją bez matury

(Jeden), Ile? Albo (dwa), albo (trzy), albo (cztery)
Nie z nami te numery
Idziemy do pokoju, bo tutaj są kamery
W huj kapie dripem, mordo szef tak jak Skipper
Nie będzie syna bo, ona chce bym był Edypem
W moim dior trzymam towar, w moim dior ze dwa koła

Jak poranne zorze pijemy o każdej porze
Dwie dupeczki z tyłu jedna obok w moim po-po-
Jak poranne zorze pijemy o każdej porze
Dwie dupeczki z tyłu jedna obok w moim po-po-po-po-

W nowy RS7 pod uczelnię na Koźminie
Wyścig w zabudowanym z Marcinem po Koszalinie
Najpierw kawka, potem szama
Musi być szama, najpierw musi być szama
Musi być sztama, wczoraj poszła fama
Ktoś poszedł do dziekana (jebać)
Takich nie lubimy, z profesorem zrobię szlaban mu
Kurwa szlaban mu, mordo będzie szlaban miał

Mam życie jak w Madrycie, bo żyję la vida loca
Ona wydaje dźwięki jak foka
Spięci jak kangury, osły mają tak z natury
Jenoty, sarny, dziki jakoś żyją bez matury
Mam życie jak w Madrycie, bo żyję la vida loca
Ona wydaje dźwięki jak foka
Spięci jak kangury, osły mają tak z natury
Jenoty, sarny, dziki, lisy żyją bez matury